

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego
na 75. posiedzeniu Senatu
w dniu 28 kwietnia 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowni Panowie Ministrowie!

Od pewnego czasu coraz więcej rolników zgłasza się do mojego biura z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu i ustaleniu rzeczywistego przebiegu granic ich działek. Rolnicy czują się zagubieni i nie rozumieją zaistniałych rozbieżności. Bo co innego widać na zdjęciach satelitarnych, co innego widnieje w ewidencji gruntów i budynków, a co innego jest w rzeczywistości na gruncie. Problem rozbieżności w pomiarach powierzchni działek rolnych staje się coraz trudniejszy do rozwiązania.

Do mierzenia powierzchni działek rolnych Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaczęła wykorzystywać ortofotomapy wykonane na podstawie zdjęć lotniczych. W wielu przypadkach pomiary wykonane przez pracowników ARiMR na podstawie ortofotomap różnią się od danych, jakie we wnioskach o dopłaty wpisują rolnicy. Rolnicy twierdzą, że ortofotomapy często nie odzwierciedlają stanu rzeczywistego. Problematyczne są zwłaszcza pomiary działek rolnych, które sąsiadują z kanałami lub lasami. Rolnicy podejrzewają, że w zależności od kąta ustawienia satelity rosnące drzewa rzucają na ziemię cień, który pracownicy ARiMR mogą błędnie zinterpretować. Jako przykład podam sprawę dotyczącą problemu ustalenia faktycznego przebiegu granicy pomiędzy działkami oznaczonymi w ewidencji gruntów wsi Biała Wieś, gmina Biała Rawska, powiat rawski, numerami 142, 143, 145/1, 145/2, 145/3, 184. Sprawę tę wyjaśniałem zarówno z Lasami Państwowymi, jak również z Głównym Geodetą Kraju. A rolnik ma nadal przesuniętą o 17 metrów granicę w wyniku pomiaru z wykorzystaniem ortofotomapy, choć w rzeczywistości na gruncie, jak wynika z moich ustaleń, postępowań, przesunięcia nie było.

Zarówno w tej, jak i w innych sprawach otrzymuję wyjaśnienia, iż nie można jednoznacznie określić przyczyn rozbieżności co do powierzchni wykazanej w bazie opisowej ewidencji i powierzchni działek ewidencyjnych wyliczonej na podstawie ortofotomapy. Nie można także ustalić, kto zlecił wykonanie pomiarów, dokonanie zmian w numeracji działek lub aktualizacji podziału. Wspomniane trudności dotyczą także uzyskania informacji odnośnie do historii zmian działek, to jest ich granic; wskazania działań, które powinny zostać podjęte w celu przywrócenia przebiegu granic pomiędzy działkami – właściciele użytkowali działki w granicach niezmienionych od 1921 r., a w 1998 r. z urzędu zostały naniesione zmiany dotyczące przebiegu granic, krzywdzące właścicieli działek – uzyskania informacji odnośnie do wszelkich prac geodezyjnych dotyczących granic pomiędzy działkami, ich podstaw prawnych itp. Wiem o tym, bo sam doświadczyłem pewnego oporu, kiedy podejmowałem interwencje w opisywanych sprawach, kierując pisma do starostw powiatowych, do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii lub do wojewódzkich inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego. Prawie w każdym przypadku byłem odsyłany do innego organu, a bezpośrednio zainteresowani byli zmuszeni wykonać pomiary na własny koszt. Gdy prosili o udostępnienie map, napotykali ogromne trudności w związku z ich uzyskaniem.

Pokrzywdzeni rolnicy zasadnie podnoszą, iż granice faktyczne są inne niż granice prawne, a kiedyś się pokrywały. Co więcej, niejednokrotnie były zmieniane bez wiedzy właściciela. A rolnik dowiaduje się o tym w sytuacji, kiedy składa wniosek o dopłaty bezpośrednio, przekazuje działkę następcy lub chce uzyskać pozwolenie na budowę. Wtedy musi na własny koszt usunąć zaistniałe nieprawidłowości. Opisywane sprawy dotyczą też kwestii braku drogi dojazdowej, na przykład po komasacji dojazd do działki był zapewniony, a potem został zlikwidowany z urzędu. I teraz starostwo żąda, by właściciel działki sam wykupił drogę dojazdową. Proszę o informacje, co w takich sytuacjach mają zrobić rolnicy? Jaka powinna być droga naprawy tych nieprawidłowości? Z oczywistych powodów rolnicy nie powinny naprawiać opisywanych błędów na własny koszt, bo, po pierwsze, nie powstały z ich winy – zawinił ewidentnie urząd, a po drugie, koszty nie są najniższe. Jednakże często rolnicy są do tego zmuszani.

Panowie Ministrowie, bardzo proszę o wyjaśnienie i rozwiązanie tego problemu. Chodzi tu o niezwykle istotny problem, o rzetelność działań urzędów administracji państwowej w stosunku do obywateli w przypadkach, gdy istnieje zasadne podejrzenie naruszenia prawa, a pokrzywdzeni ludzie nie są w stanie dojść do swoich praw.

Proszę także o informację, kto i za jaką kwotę wykonał ortofotomapę wykorzystywaną w ewidencji gruntów, kto nadzorował, kto przyjmował, zatwierdzał wykonane prace dotyczące ortofotomapy i czy objęte są one gwarancją lub rękojmią.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski